

SYLWIA WÓJTOWICZ

Uniwersytet Wrocławski

wsylwia4@wp.pl

Wrocławskimi śladami metropolity Andrzeja Szeptyckiego¹

Wrocław, podobnie jak i Lwów, często nazywany jest miastem wielu kultur². Los sprawił, że te dwa geograficznie odległe od siebie miasta połączył wspólny mianownik, którym jest nieodłączny atrybut ludzkiej *praxis*³ — kultura. Obydwa grody od zawsze funkcjonowały, we właściwy sobie sposób, na styku tradycji zachodniej i wschodniej. Ich wielowiekowa historia, pasjonujące osiągnięcia kultury materialnej i duchowej świadczą o czynnej i wpływowej roli kilku pierwiastków narodowych: we Wrocławiu niemieckiego, czeskiego, żydowskiego i polskiego; we Lwowie zaś rusko-ukraińskiego, polskiego, niemieckiego, austriackiego, żydowskiego i ormiańskiego. Oczywiście z uwzględnieniem zmiennego nasycenia tych pierwiastków na różnych etapach rozwoju zarówno Wrocławia, jak i Lwowa. Podział terytorialno-polityczny Europy obowiązujący po II wojnie światowej sprawił, że o „biorytmie codzienności miasta”⁴ nad Odrą decydować zaczęli Polacy. Wraz z nowymi mieszkańcami przybyłymi tutaj w znacznej mierze z terenów Lwowszczyzny, dodajmy — nie bez historycznego przymusu i nostalgii za krajem utraconym, w mieście zagościła swojska atmosfera kresowa. Otrzymałszy „nową tożsamość”⁵, Wrocław stał się naturalnym spadkobiercą i kontynuatorem

¹ Artykuł ten jest poprawioną i uzupełnioną polską wersją artykułu: *Метрополит Андрей Шептицький і Вроцлав*, „Вісник Львівського університету”, Серія юридична 2012, nr 55, red. В. Ноп, s. 55–66.

² Zob. *Zwycięstwo nad gruzami*, rozmowa M. Zająca z prof. N. Daviesem, „Tygodnik Powszechny” nr 22, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/276022/davies.html> (dostęp: 16.04. 2011).

³ Zob. A. Póltawski, *Kultura a wartości moralne*, [w:] *Kultura i wartości*, red. S. Bednarek, Wrocław 1991, s. 5–14.

⁴ B. Zakrzewski, *Śląskie przygody Aleksandra Fredry*, Wrocław 1991, s. 64.

⁵ *Zwycięstwo...*

polskich tradycji Lwowa, w tym również tradycji uniwersyteckich⁶. Na tutejszym uniwersytecie swe pasje naukowe kontynuowali wychowankowie Uniwersytetu Jana Kazimierza. Lwowscy uczeni zostali nowymi gospodarzami okaleczonych i opuszczonych po wojnie budynków uczelni. Jak pisze Wojciech Wrzesiński, „we Wrocławiu ukształtowała się grupa uczonych, których można określić mianem »ojców Uniwersytetu«, na czele z pierwszym rektorem [...] Stanisławem Kulczyńskim, dawnym rektorem lwowskim. To oni sformowali program struktury Uniwersytetu Wrocławskiego, wypracowali zasady wychowania, kształcenia i badań naukowych”⁷. Z czasem też Wrocławowi przypadła ekspozycja Panoramy Raclawickiej, w murach miasta swoje miejsce odnalazło część zbiorów lwowskiej Biblioteki Ossolineum. Wreszcie w przestrzeni Rynku, po wielu bataliach mieszkańców z upolitycznioną machiną urzędniczą lat pięćdziesiątych XX wieku, na stałe wpisany został „repatriowany” ze Lwowa pomnik Aleksandra Fredry, który cierpliwie czekał na wybór swojego *locum* do roku 1956⁸. Fredrowskie wrocławsko-lwowskie koneksje nie ograniczają się jednak do zmonumentalizowanej obecności polskiego pisarza w centrum dzisiejszego Wrocławia. Sięgają bowiem połowy XIX wieku, kiedy to sam Fredro przybywał do miasta, kiedy to raz po raz twórczy duch autora *Zemsty* uobecniał się tutaj za sprawą wystawianych w teatrach sztuk scenicznych oraz kiedy w połowie lat osiemdziesiątych XIX stulecia studentami prusko-niemieckiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma we Wrocławiu zostali jego wnukowie, w tym hrabia Roman Maria Aleksander Szeptycki (1865–1944), późniejszy metropolita Kościoła greckokatolickiego w Galicji — Andrzej Szeptycki. W historię rodziny Andrzeja Szeptyckiego wpisuje się ta sama wielokulturowość, która konstytuuje mikrokosmos miast związanych z jego biografią, wciąż chyba mało znaną zarówno czytelnikowi polskiemu, jak i ukraińskiemu. Urodzony 29 lipca 1865 roku w majątku rodzinnym w Przyłbicach, we wsi należącej do województwa lwowskiego, Szeptycki był trzecim synem Zofii z Fredrów Szeptyckiej i Jana Kantego Szeptyckiego. Zofia Szeptycka to córka wspomnianego już „wrocławskiego hrabiego”⁹ — Aleksandra Fredry. Gorliwa katoliczka i patriotka polska była utalentowaną malarką, uprawiającą malarstwo portretowe oraz religijne. Obrazy Szeptyckiej zdobiły m.in. świątynie Lwowa, Krakowa i Żółkwi. Wykazywała także zdolności pisarskie, dając pamiętnikarskie świadectwo swojej rodziny¹⁰. W poprzednich pokoleniach rodzina Szeptyckich wydała trzech biskupów unickich (greckokatolickich). Do religijnych i narodowych korzeni z czasem

⁶ Z. Antkowiak, *Pomniki Wrocławia*, Wrocław 1985, s. 56.

⁷ W. Wrzesiński, *Tożsamość i uniwersalizm polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. T. Kulak, W. Wrzesiński, t. 5, Wrocław 2004, s. 56.

⁸ Zob. B. Zakrzewski, *op. cit.*

⁹ *Ibidem*, s. 64.

¹⁰ B. Zakrzewski, *Wstęp*, [w:] Z. Szeptycka, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego*, opr. B. Zakrzewski, Wrocław 1993, s. 5–6.

odwoła się też Roman jako ojciec Andrzej, przyszły metropolita ukraiński oraz jego młodszy brat Kazimierz jako ojciec Klemens — ihumen zakonu studytów, męczennik łagrów sowieckich, w 2001 roku beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II. Starsi bracia metropolity Jerzy i Stefan zmarli przedwcześnie w młodym wieku. Młodszy bracia to Stanisław, generał polski, minister spraw wojskowych II Rzeczypospolitej zmarły w Korczyniu w 1950 roku, oraz ziemianie Aleksander i Leon. Aleksander zginął w 1940 roku z rąk gestapo w Zamościu, Leon wraz z żoną zostali zamordowani we wrześniu 1939 roku przez NKWD w Przyłbicach. Zatem to ojciec Romana, jak słusznie zauważa Bogdan Zakrzewski, miałby największe, bo rodzinno-historyczne, prawa powoływania się na koneksje rusińsko-unickie¹¹. Jednak hrabia Szeptycki, wychowujący swoich synów już w duchu patriotyzmu polskiego, choć — należy to podkreślić — zawsze z dużą otwartością na tradycję rusko-ukraińską¹², długo pozostawał przeciwnikiem „kontrowersyjnego” wyboru Romana i próbował odwieść syna od decyzji wstąpienia na drogę życia zakonnego. Roman, obdarzony wieloma przymiotami intelektualnymi, otwarty na zdobywanie wiedzy, a przy tym postawny, wysoki, wydawał się ojcu kandydatem na żołnierza i polityka, najmniej zaś na księdza czy zakonnik, w dodatku obrządku greckokatolickiego. Młody Szeptycki, widząc postawę ojca, nie sprzeciwiał się zbyt jego woli. Poddawał się próbom przybliżającym go do upragnionego celu: ślubów zakonnych. Studia na wrocławskim Wydziale Prawa były jedną z takich prób. Ostateczna decyzja o wstąpieniu na Uniwersytet Wrocławski zapadła po listownej spowiedzi Romana przed ojcem, w której zapewniał o głębokiej wierze własnej, miłości do wiary bizantyjsko-ukraińskiej oraz Ukraińców, świadomości podejmowanych wyborów, ale nade wszystko o uległości, jeśli taka wola Boża, wobec rodzicielskiej decyzji¹³. Dokładny opis tamtych wydarzeń zawiera pamiętnik matki:

¹¹ *Ibidem*, s. 14.

¹² Jan Kazimierz Szeptycki, bratanek metropolity, pisał m.in.: „[...] przez sam fakt usytuowania urodzenia i całej młodości Romana Szeptyckiego w okolicach o większości ludności ruskiej (ukraińskiej) (w samych Przyłbicach [...] była starodawna cerkiew unicka i związana z nią parafia tego obrządku), a przez to samo stykanie się na co dzień z sąsiadami dworu, ze służbą w większości ruską (ukraińską), a więc i znajomość od dzieciństwa języka »ruskiego«; dom wypełniony pamiątkami po przodkach i głęboko zakorzenionymi tradycjami obrządku greckokatolickiego; stała dbałość, będąca także w tradycji rodziny, utrzymywania zawsze stosunków zaufania, otwartości i przyjaźni z duchowieństwem obydwu obrządków i wrodzone poczucie katolicyści w stosunkach do każdego z nich, wyrażające się uczestnictwem tak w praktykach liturgicznych, jak i świętach obu obrządków [...]; spotkania z duchowieństwem obu obrządków, dla których dom przyłbicki zawsze był otwarty, a także udział kapłanów i biskupów obu obrządków w różnych uroczystościach rodzinnych (wieczera wigilijna, święcone itp.) [...] Wszystko to spowodowało, że już od najmłodszych lat Roman Szeptycki był doskonale zorientowany i zaznajomiony z wszystkimi okolicznościami życia Kościoła katolickiego obu obrządków, a także i ludności zamieszkującej tę część ziem, tzw. Galicję”. J.K. Szeptycki, *Gdy w rodzinie ważyły się losy syna...*, [w:] *Polska — Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stepień, t. 1, Przemysł 1990, s. 183–184.

¹³ Z. Szeptycka, *op. cit.*, s. 80–83.

List ten [pisał — S.W.] musiał ze wszech względów paść na serce Ojca jak krople stopionego ołowiu; nie podejrzewał on syna — ani miłości, ani uległości ku niemu. Miał go za ofiarę własnego i cudzego fanatyzmu. [...] Trudno, trudno i ciężko było go dać do tego zakonu [zakonu bazylianów — S.W.] zaledwo jeszcze istniejącego o niepewnych warunkach życia, o zadaniu, które — po ludzku rzecz obliczając — musiało rozbić się o niezliczoną falangę wrogów, o potęgę schizmy, niechęć Rusinów, zawsze gotową podejrzliwość Polaków. [...] Ofiara ta ofiarą Abrahamową być się zdawała. Pozwolenie, którego syn pragnął — pozwoleniem na samobójstwo...¹⁴

Po niedługim czasie jednak Jan Kanty Szeptycki przeprowadził poważną rozmowę z synem, w której wyraził swój osąd na temat jego przyszłości. Treść rozmowy relacjonuje Zofia Szeptycka:

[...] ojciec nie zabrania Romciowi iść za swoim powołaniem, ale aby mógł spokojnym sumieniem zezwolić na wstąpienie do zakonu i dla własnego dobra Romcia, żąda próby. Żąda skończenia nauk uniwersyteckich, żąda doktoratu z prawa, żąda nieunikania świata, ani rozrywek światowych — jednym słowem żąda badania siebie samego przez lat cztery. Nie były to warunki łatwe, przynajmniej cięższe niż te, których się Romcio spodziewał. Ale był cel uznany, namiętność ze sprawy usunięta, a droga w miłości i porozumieniu zupełnym wytyczona. [...] W jesieni tego roku 1884 Romcio i Oleś udali się na Uniwersytet Wrocławski¹⁵.

Usytuowany „na krańcach Niemczyzny”¹⁶ XIX-wieczny Wrocław nie był głównym ośrodkiem naukowym Prus, mimo to przyciągał „Innych” swoją bogatą ofertą edukacyjną. Jak pisze Mieczysław Pater,

[...] w XIX wieku wrocławski Uniwersytet miał charakter uczelni prowincjonalnej i za taki w opinii niemieckiej uchodził. Było to spowodowane peryferyjnym położeniem Wrocławia w państwie pruskim, a także pochodzeniem studentów — przeważnie ze wschodnich prowincji. W większości wywodzili się z rodzin średnio zamożnych i biednych. W ciągu pierwszego pięćdziesięciolecia ¾ osób studiujących na Uniwersytecie we Wrocławiu pochodziło ze Śląska, reszta z Wielkopolski, Prus Wschodnich i Zachodnich. [...] Pod względem liczby studiujących Uniwersytet we Wrocławiu należał do uczelni dużych. [...] Niemalże odsetek [...] na Uniwersytecie we Wrocławiu stanowili Polacy¹⁷.

Wśród nich znalazł się również hrabia Roman Szeptycki. W roku akademickim 1884/85 był adeptem trzeciego roku wrocławskiego wydziału prawa. Jego edukacja na tutejszym Uniwersytecie przypada na czas rozbudowy kompleksu architektonicznego wrocławskiej uczelni¹⁸ oraz „gwałtownego rozwoju dociekań w zakresie problematyki prawniczej”¹⁹. Konrad Nowacki w pracy poświęconej analizie dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego podkreśla, że

¹⁴ *Ibidem*, s. 83.

¹⁵ *Ibidem*, s. 84–85.

¹⁶ M. Czaplinski, *Uniwersytet Wrocławski i profesorowie prawa*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, t. 4, Wrocław 1997, s. 80.

¹⁷ M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997, s. 80–81. Zob. też: *idem*, *Polonia uniwersytecka we Wrocławiu w XIX w.*, [w:] *Studia nad przeszłością i dniem dzisiejszym Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1989, s. 7–51.

¹⁸ Zob. H. Dziurla, *Z dziejów zabudowy, przeobrażeń i planowania*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. 4, s. 23.

¹⁹ M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego...*, s. 110.

okres 1879–1918 uznawany jest za chyba najlepszy etap w rozwoju wydziału pod względem jakości nauczania, programu oraz obsady kadrowej²⁰. Opierając się na informacjach zawartych w artykule Marka Czaplińskiego, można stwierdzić, że rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego w czasie studiów Szeptyckiego był jeden z najlepszych wykładowców we Wrocławiu — prawnik i karnista Hermann Seuffert²¹. Szeptycki studiował we Wrocławiu do 1886 roku, po czym kontynuował naukę w Krakowie. Edukacja uniwersytecka uwieńczona została doktoratem z prawa w 1888 roku²². W Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego zachowało się jednak niewiele informacji dokumentujących czas nauki przyszłego metropolity. Nie ma indeksu poświadczającego zakres przedmiotowy jego studiów oraz nazwisk wykładowców, z którymi miał zajęcia. Odnajdujemy tylko zapis o dacie immatrykulacji: 23 października 1884 roku. Wypis sporządzony został 28 stycznia roku 1886²³. W archiwaliach widnieje również wrocławski adres zamieszkania młodego hrabiego, podobnie jak i jego brata. W semestrze zimowym roku akademickiego 1884/85 Roman mieszkał przy Moltkestrasse 9²⁴ (dziś ulica Władysława Łokietka). W semestrze letnim roku zmienił adres zamieszkania na Burgstrasse 3²⁵ (dzisiejsza ulica Grodzka). Brat Szeptyckiego, Aleksander, studiował w tym czasie na Uniwersytecie Wrocławskim filozofię. W archiwum zachował się jego indeks²⁶ z zaznaczoną datą immatrykulacji 23 października 1884 roku oraz indeks²⁷ uczącego się we Wrocławiu dziesięć lat później kolejnego brata, Leona Szeptyckiego, który, immatrykulowany 31 października 1894 roku, także był studentem filozofii. Mimo że wyjazd do Wrocławia nie był urzeczywistnieniem marzeń przyszłego metropolity, a panująca w niemieckim mieście atmosfera wydawała mu się początkowo obca i nieprzyjazna, młody hrabia szybko „oswoił” otaczającą rzeczywistość. We wspomnieniach jego matki odnajdujemy:

Pośród zupełnie obcego, a na sprawy religijne przeważnie obojętnego otoczenia znalazłszy się, od razu zaafirmował się jako gorący katolik w duchu, zasadach i praktykach religijnych. Wkrótce miał przyjaciół pomiędzy najwybitniejszymi profesorami, a prawie uczniów między kolegami. Lojalną osobowością pociągał, ideą, której z Bożej łaski nieustraszonym był przedstawicielem, imponował. Jak wszędzie serca łgnęły, głowy się uchylały przed siłą jego²⁸.

²⁰ K. Nowacki, *Zarys dziejów prawa na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 2003, s. 85.

²¹ M. Czapliński, *op. cit.*, s. 84.

²² Zob. P. Kuszka, *Przeciw silnym, w obronie słabych*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 6, s. 134.

²³ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego. Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. P261, s. 103.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. Ind/F-7658.

²⁷ Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. Ind/F-7659.

²⁸ Z. Szeptycka, *op. cit.*, s. 85.

W czasach edukacji Szeptyckiego wrocławski fakultet prawa szczylił się bogatym programem edukacyjnym. Głównym zadaniem studiów było już nie tylko, jak pisze Nowacki, kształcenie praktyków, ale również uczenie kultury prawniczej oraz przygotowywanie najzdolniejszych do pracy naukowej. W związku z tym za cel stawiano sobie zapoznanie studentów w jak najszerszym zakresie z prawem rzymskim, które widniało w spisie wydziału na pierwszym miejscu²⁹. Z relacji Patera dowiadujemy się również, że

od końca XIX wieku studia cywilistyczne koncentrowały się wokół jednego dużego wykładu, w którym omawiano pandekta (Pandektenvorlesung), czyli analizowano zawarte w kodeksie Justyniana fragmenty z pism prawników rzymskich. [...] Obok encyklopedii prawa, prawa rzymskiego i instytucji rzymskich pandekta należały do najważniejszych. Prowadzono je w 2 częściach [...], część I dotyczyła ogólnej teorii prawa rzeczowego [...], część II — zobowiązań prawa spadkowego [...]. Jedną godzinę wykładu poświęcono prawu rodzinnemu³⁰.

Oprócz prawa rzymskiego, często prowadzonego w połączeniu z prawem cywilnym, pod koniec XIX wieku studentom proponowano wykłady z prawa niemieckiego oraz prawa handlowego, wekslowego, morskiego, które wyodrębniły się z ogólnej problematyki prawa prywatnego³¹. Po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku na wrocławskim wydziale prawa zaczęto prowadzić wykłady również z innych dziedzin prawoznawstwa, co było odpowiedzią na praktyczne potrzeby sądownictwa i administracji. Wskazać tutaj trzeba m.in.: proces cywilny, prawo państwowe, administracyjne, prawo międzynarodowe, prawo kościelne, prawo karne i proces karny³². Oczywiście jest, że niektóre z wymienionych wykładów musiały się znaleźć w polu zainteresowań inteligentnego i ambitnego studenta z Galicji Wschodniej. Jednak spędzany we Wrocławiu czas wypełniała mu, zgodnie z wolą ojca, nie tylko intensywna nauka, ale również praca intelektualno-towarzyska, obliczona na poszerzanie własnych horyzontów myślowych oraz edukowanie innych. Koncentrował się też na tak istotnej kwestii, jak akcentowanie oraz podtrzymywanie polskiej kultury na wschodnich rubieżach państwa pruskiego. Szybko więc zapisał się także na zajęcia z teologii i sławistyki. Z pewnością uczył się na wykłady z prawa kanonicznego. Potwierdzeniem tego jest opowieść byłego studenta Uniwersytetu w Breslau, zamieszczona w 1915 roku w jednym z pierwszych numerów czasopisma „Allgemeine Rundschau”. Autor opowiada w niej o wykładach z prawa kanonicznego prowadzonych przez profesora Leammerra, który na jednym ze spotkań ze wzruszeniem przypominał postać swojego studenta Szeptyckiego: „Dzisiejszy metropolita lwowski hr. Szeptycki siedział tutaj [...] przede mną jako słuchacz, tak jak i wy. To był wspaniały, dobry człowiek, mój

²⁹ K. Nowacki, *op. cit.*, Wrocław 2003, s. 61, 68.

³⁰ M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego...*, s. 111.

³¹ *Ibidem*, s. 116.

³² K. Nowacki, *op. cit.*, s. 76.

najlepszy uczeń”³³. Z relacji wynika, że Szeptycki był ze swoim nauczycielem w bliskich kontaktach, opisywał mu trudne położenie narodu ukraińskiego w Galicji Wschodniej, a któregoś dnia odkrył przed nim swoje pragnienie wstąpienia na drogę zakonną. Wrocławski uczony doceniał postawę przyszłego metropolity Andrzeja: „[...] wiedziałem dobrze, że on nigdy nie opuści swojego stada. Jest wyznawcą wiary w dawnym tego słowa znaczeniu”³⁴. Niewykluczone, że przyszły arcybiskup znał również wykłady językoznawcy i historyka, kierownika katedry slawistyki Władysława Nehringa (1830–1890). Studiujący Polacy traktowali wszakże udział w jego zajęciach jako niezbędny element swego narodowego wykształcenia³⁵. Podobny status zajęcia „obowiązkowego” dla studentów-Słowian miało uczestnictwo w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim (dalej: TLS). Ochocho do pracy w tej niewątpliwie najważniejszej w omawianym czasie organizacji studenckiej przystąpił także Roman Szeptycki. Jego działalność przypada na ostatni rok Towarzystwa, które istniało nieprzerwanie przez 50 lat (1836–1886). Założone zostało w okresie, gdy idea studenckich stowarzyszeń naukowych we Wrocławiu zaledwie kielkowała — piszą autorzy pracy zatytułowanej *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego. 1702–2002*. Towarzystwo było otwarte dla wszystkich Słowian, w rzeczywistości należeli do niego niemal sami Polacy. Zadanie członków Towarzystwa polegało przede wszystkim na przygotowywaniu i prezentowaniu referatów oraz podejmowaniu dyskusji na ich temat podczas zebrań. Wystąpienia przepojone były duchem patriotyzmu i troską o przyszłość narodu polskiego. Nie może zatem dziwić fakt, że władze pruskie, zwłaszcza policyjne, niejednokrotnie próbowały doprowadzić do rozwiązania TLS. Organizacja działała inspirująco na wszystkich Polaków studiujących na wrocławskim uniwersytecie³⁶. O żywym zaangażowaniu przyszłego metropolity w działalność TLS oraz niezłomności wyznawanych idei świadczy korespondencja rodzinna:

W sobotę mam mieć sprawozdanie z odczytu Prabuckiego o przyczynach reformacji w Polsce. Odczyt ten, a raczej dyskusja, którą wywołał, wiele nam krwi napsuła. Jeden z kochanych naszych socjalistów wyraził się bez uszanowania o kościele katolickim. Chcemy go zmusić do odwołania tego, co powiedział. A jeśli nie zechce, wykluczyć go z naszego towarzystwa. Pomiędzy nami nawet są tacy, którzy są przeciwni tak stanowczemu wystąpieniu, lecz mam nadzieję, że nam się to uda³⁷.

Józef Prabucki to przyszły ksiądz, a wówczas jako student Uniwersytetu Wrocławskiego aktywny członek Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Na jego

³³ Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy (ЦДАУ) we Lwowie, zesp. 358, inw. 1, nr 32: materiały o A. Szeptyckim, opublikowane w takich tygodnikach ukraińskich jak „Diło”, „Ukraińskie Słowo”, „Kanadśkyj Ukrajinec”.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Zob. M. Pater, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego...*, s. 177.

³⁶ T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego. 1702–2002*, Wrocław 2002, s. 90–91.

³⁷ Z. Szeptycka, *op. cit.*, s. 88.

zebraniu Szeptycki wygłosił odczyt w semestrze zimowym 1884/85 pt. *Przyczyny reformacji w Polsce*³⁸. Niepokornym socjalistą był, jak należy przypuszczać, ówczesny członek TLS, poeta i publicysta Jan Kasprówicz, który studiował we Wrocławiu w latach 1884–1888³⁹. Sam Szeptycki zaś pod koniec semestru zimowego roku akademickiego 1884/85 wygłosił odczyt zatytułowany *O dramacie Mickiewicza „Konfederaci barscy”*⁴⁰. Swoje wystąpienie opisywał w liście do matki:

Odczytałem moją pracę w Towarzystwie Słowiańskim, przedmiot był zanadto literacki, aby mogli bardzo bić nań. Jednak jeden z socjalistów [J. Kasprówicz — S.W.] oponował, ja jemu. Ale wszystko dość spokojnie. Od soboty za tydzień sprawozdanie z odczytu mego i nowe walki⁴¹.

W kolejnej korespondencji, wysłanej tuż przed opuszczeniem Wrocławia po pierwszym półroczu, odnajdujemy pełną młodzieńczej pasji relację:

Wszystko w porządku, między akademikami wojna coraz bardziej zażarta... Wyjeżdżając z Wrocławia na pewno będziemy mogli sobie powiedzieć, że jeśli zrobiliśmy sobie jakiś wroga, to znaleźliśmy także przyjaciół, jakich nie mieliśmy!⁴²

Towarzystwo Literacko-Słowiańskie nie było jedyną organizacją, w której przyszły Metropolita brał udział. Po sześciu zaledwie tygodniach pobytu we Wrocławiu w liście do matki donosił o innym wielkiej wagi przedsięwzięciu:

Zawiązało się towarzystwo polskiej katolickiej młodzieży, którego nam tu brakowało, pod nazwą Societas Hosiana. W katolickim zaś niemieckim, zrobiliśmy kilka dobrych znajomości: młody Ballestrem, u którego rodziców bywamy, Jureczka, Morawianin, gorący katolik, a sympatyczny jak mało kto itd. Trzymamy się najwięcej z Polakami z Prus Zachodnich, bo najwięcej między nimi porządnej młodzieży. Ja się najlepiej rozumiem z Prabuckim⁴³.

Wspomniani Polacy z Prus to, jak dowodzi Zakrzewski, przede wszystkim studenci teologii należący do Towarzystwa Górnośląskiego, do którego również dołączył charyzmatyczny kandydat prawa z Galicji Wschodniej⁴⁴. Jego dane widnieją w spisie członków towarzystwa. Organizacja wspierała współpracę Ślązaków z Polakami z innych dzielnic oraz głosiła hasło wyzwolenia śląskiego ruchu narodowego spod wpływu Centrum. Prowadziła również działalność społeczno-polityczną, głównie w obronie języka polskiego na Śląsku⁴⁵. Szeptycki do końca swojej bytności we Wrocławiu angażował się w różne kulturalno-patriotyczne przedsięwzięcia. Wraz z bratem Aleksandrem próbował propagować twórczość swego znakomitego dziadka. 12 lutego 1885 roku przy współudziale kolegów uniwersyteckich wystawili „najlepszą i najbardziej polską komedię Fredry —

³⁸ *Ibidem*, s. 87, przypis 10, 11.

³⁹ *Ibidem*, s. 88, przypis 15.

⁴⁰ Zob. E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu. 1836–1886*, Wrocław 1973, s. 416.

⁴¹ Z. Szeptycka, *op. cit.*, s. 89.

⁴² *Ibidem*, s. 89, przypis 19.

⁴³ *Ibidem*, s. 85.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 85, przypis 10.

⁴⁵ Zob. E. Achremowicz, T. Żabski, *op. cit.*, s. 343.

*Zemstę*⁴⁶. Życie uniwersyteckie, intensywna nauka, praca na rzecz stronnictw politycznych, chęć aktywnego uczestnictwa w najważniejszych wydarzeniach kulturalnych, działalność filantropijna: wspomaganie ubogich kolegów ze studiów, wszystko to z całą mocą pochłaniało młodego Szeptyckiego. Nie zagłuszało jednak tego, co było dla niego najważniejsze i co we Wrocławiu miało być poddawane próbie — głosu zakonnego powołania:

[...] a moja wyobraźnia pracuje nad wypełnieniem tych trzech czy czterech lat oczekiwania, bo ten czas wydaje mi się ogromnie długi. — Robię plany spędzania tego czasu z dala od Krakowa, bo świata nie umiałbym teraz znieść. Nerwowa chęć opuszczenia Wrocławia ogarnia mnie co chwilę, choć wiem, że gdziekolwiek bym się znalazł, nie zaznam spokoju... [...] Mam nieustannie nadzieję, że sprawa wyjaśni się, kiedy o niej porozmawiam z Papą: dwa lata czekania minęły...⁴⁷

Liczba informacji na temat dwóch lat edukacji hrabiego Romana Szeptyckiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, jak już wspomniano, nie jest pokaźna. We Wrocławiu, podobnie jak i w całej Polsce, wiedza na temat tej postaci związana bywa z dojrzałym okresem życia Szeptyckiego, czyli już metropolity Andrzeja. Wśród wrocławian pamięć o metropolicie wydaje się funkcjonować na dwóch poziomach. Ujawnia się na poziomie zainteresowań naukowych, a właściwie, należałoby powiedzieć, na ich obrzeżach. Obraz Andrzeja Szeptyckiego wyłaniający się z prac autorów polskich układany jest z nielicznych monografii oraz wzmianek zamieszczonych w publikacjach o charakterze filologicznym, historycznym, pedagogicznym czy teologicznym. W centrum tego obrazu wyraziście zarysowuje się pozycja zatytułowana: *Młodość i powołanie o. Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego*. Rzeczoną pracę to, przywoływane w tym artykule, wspomnienia Zofii z Fredrów Szeptyckiej, gruntownie opracowane przez wrocławskiego polonistę Bogdana Zakrzewskiego. Szeptycka wykazuje się tutaj talentem pisarskim. W dystygowany i skromny sposób opisuje fascynujący portret przyszłego metropolity⁴⁸. Edytorska praca wrocławskiego literaturoznawcy była zwieńczeniem jego zainteresowań życiem intelektualistów lwowskich. W centrum tych poczynań naukowych znajdowała się spuścizna pisarska oraz barwne życie Aleksandra Fredry. Badania historycznoliterackie Zakrzewskiego z czasem przybrały formę Fredroznawczej pasji i objęły swym zasięgiem innych członków bliższej lub dalszej rodziny autora *Zemsty*, w tym, oczywiście, córki — Zofii Szeptyckiej oraz jej syna Andrzeja Szeptyckiego. W ten sposób raz po raz do rąk czytelnika polskiego trafiała, choć krótka, to interesująca i jednocześnie dla wielu zazwyczaj zaskakująca, w kontekście powiązań rodzinnych, informacja o metropolicie Szeptyckim — wnuku „arcypolonusa”, jak nazwał Fredrę jeden z polskich historyków. Cenna tym bardziej że pozbawiona była komentarza ideowego czy politycznego, co w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku nie

⁴⁶ B. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 54.

⁴⁷ Z. Szeptycka, *op. cit.*, s. 92, przypis 24.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 7.

było sprawą oczywistą. Zakrzewski w swoich pracach zawsze rzetelnie powoływał się na materiał zgromadzony w archiwach polskich, ukraińskich, przede wszystkim lwowskich oraz archiwach rodziny Fredrów i Szeptyckich⁴⁹.

W tym kontekście warto przywołać kolejną pozycję autorstwa wrocławskich autorów Elżbiety Achremowicz i Tadeusza Żabskiego *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu. 1836–1886*, wydaną we Wrocławiu w 1973 roku. Książka ta, choć zaledwie trzykrotnie odnotowuje nazwisko Romana Szeptyckiego, jest dla nas ważnym źródłem. Wskazuje na mało znane fakty z wrocławskich studiów metropolity, które świadczą o jego działalności w TLS. W podobnie wzmiankowy sposób informacja o nim funkcjonuje w pracy wrocławskiego historyka i politologa Macieja Mroza *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół greckokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*⁵⁰, drukowanej w Toruniu w 2008 roku. Zainteresowanie postacią Szeptyckiego przejawiają również pracownicy i studenci Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Pokłosiem tych zainteresowań jest praca doktorska Adama Kubasika *Wizja narodu, państwa i Cerkwi ukraińskiej w wypowiedziach i działalności metropolity lwowskiego obrządku greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego* (Wrocław, 1997), opublikowana w 1999 roku przez Wydawnictwo Archidiecezji Lwowskiej oraz pojawiające się od czasu do czasu prace magisterskie⁵¹. We Wrocławiu wydano również artykuły dotyczące duchowej spuścizny metropolity. Ich autorami są badacze z innych ośrodków uniwersyteckich, ale ze względu na ubogą „wrocławską bibliografię” oraz treść tych publikacji, warto o nich wspomnieć. W 2009 roku w dwumiesięczniku „Nowa Europa Wschodnia”, wydawanym przez wrocławskie Kolegium Europy Wschodniej, ukazał się artykuł o Piotra Kuszki zatytułowany *Przeciw silnym, w obronie słabych*⁵², w którym autor prezentuje religijno-historyczno-polityczny portret metropolity. W ostatnim czasie w tomie zbiorowym *Rozwój polskiej i ukraińskiej myśli pedagogicznej na przestrzeni XIX–XX wieku* (Wydawnictwo „Atut”), zamieszczony został artykuł autorki ukraińskiej Iryny Myszczyzyn: *Wkład metropolity Andrzeja Szeptyckiego w rozwój ukraińskiej oświaty i kultury*⁵³. Na

⁴⁹ Z. Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył B. Zakrzewski, Wrocław 1967; B. Zakrzewski, *Fredro i Fredrusie*, Wrocław 1974; *idem*, *Śląskie przygody...*

⁵⁰ Zob. M. Mróz, *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół greckokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*, Toruń 2008.

⁵¹ A. Kubasik, *Postawa biskupów Cerkwi greckokatolickiej wobec konfliktów polsko-ukraińskich w latach 1918–1945 w Galicji Wschodniej w świetle listów pasterskich metropolity Andrzeja Szeptyckiego i biskupa Hryhorija Chomyszyna*, Wrocław 1991; J. Olijnyk, *Eklezjologia w wybranych pismach metropolity halickiego, arcybiskupa lwowskiego i biskupa kamieniecko-podolskiego Andrzeja Szeptyckiego*, Wrocław 2003.

⁵² P. Kuszka, *op.cit.*, s. 134–140.

⁵³ I. Myszczyzyn, *Wkład metropolity Andrzeja Szeptyckiego w rozwój ukraińskiej oświaty i kultury*, [w:] *Rozwój polskiej i ukraińskiej myśli pedagogicznej na przestrzeni XIX–XX wieku*, red. A. Haratyk, Wrocław 2011.

tym skromnym tle imponująco wydaje się prezentować książka Edwarda Prusa w całości poświęcona władcy Szeptyckiemu, opublikowana przez wydawnictwo wrocławskie „Nortom” w 1999 roku pod tytułem *Patriarcha Galicyjski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim metropolicie grekokatolickim* (I wydanie: *Władyka świętojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa 1985). Wydaje się, że wiadomości w niej zawarte, choć pozornie szeroko udokumentowane źródłami historycznymi, nie są pozbawione jednostronnego komentarza dotyczącego zarówno postaci metropolity, jak i trudnych kontaktów polsko-ukraińskich. Należy przypomnieć, że Szeptycki sprawował funkcję metropolity grekokatolickiego przez niemal całą pierwszą połowę XX stulecia, a więc również w okresie tragicznych (wciąż nie do końca rozliczonych) konfliktów polsko-ukraińskich. Fascynacja kulturą i ojczyzną przodków — Rusinów oraz przejście na stronę ich narodowości przez wielu Polaków uznane zostały za zdradę. Metropolita był orędownikiem powstania państwa ukraińskiego, wspierał więc naród ukraiński w działaniach zmierzających do uzyskania niepodległości. Jak pisze Ryszard Torzecki,

[Szeptycki] w społeczeństwie w sprawach politycznych zachowywał stanowisko ponadpartyjne. Choć zbliżył się do ukraińskiego ruchu organicznego (UNDO), to sam przygotowywał stopniowo odrodzenie ruchu chadeckiego w różnych formach organizacyjnych. Wydaje się, że usiłował oddziaływać, jeśli nie hamować, na rozwój ekstremalnego ruchu nacjonalistycznego. Nie zgadzał się w zasadzie na przynależność księży do OUN, ale też nie zabraniał współpracy. Bywało, że publicznie występował przeciw terrorowi, zwłaszcza w jego krwawej formie [...]. Szeptycki działał w wyjątkowo trudnych i złożonych warunkach II wojny światowej. [W 1939 roku] wydał ostry zakaz opuszczania placówek Kościoła, żądał czynnego akcentowania i wypełniania przykazań wiary i Kościoła. Znana jest powszechnie proklamacja Szeptyckiego z 1 lipca 1941 r. witająca Wehrmacht, lecz Metropolita stosunkowo szybko zorientował się, że jest w błędzie. [...] Odwrócił się od hitleryzmu, ale też zdystansował się od komunizmu. [...] Doniósł w liście do papieża o bestialstwach hitlerowskich na Wschodzie i wówczas przyznał się do swej straszliwej pomyłki w ocenie polityki III Rzeszy. [...] Znane są fakty ukrywania Żydów w zabudowaniach św. Jura bądź po zakonach, metropolita polecał też ukrywanie prześladowanych, w tym dzieci żydowskich. [...] Zajmował krytyczne stanowisko wobec polityki polskiej na byłych Kresach Wschodnich, ale przeciwstawiał się walkom bratobójczym całym swym autorytetem [...] Lecz mimo niewątpliwego autorytetu nie znalazł pożądanego posłuchu we własnym narodzie⁵⁴.

Ta krótka i siłą rzeczy niepełna charakterystyka metropolity pokazuje jednak, że w jego biografii wpisany jest, by użyć słów filozofa, „tragizm nierozzerwalnej sprzeczności” (Paul Ricoeur). Z racji tego wiedza o nim często jest obciążona stereotypami i fałszywymi mitami. Dla wielu komentatorów, szczególnie w kręgach polskich, pozostaje on, mówiąc delikatnie, postacią kontrowersyjną. We Wrocławiu głosy krytyczne wobec metropolity często słyszalne są wśród „Kresowian”, „żywych świadków” tragicznych relacji polsko-ukraińskich z lat czterdziestych XX wieku, którzy przywołują jego imię przy wystawianiu rachunku krzywd i za-

⁵⁴ R. Torzecki, *Życiorys metropolity Szeptyckiego*, http://andrej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=74&Itemid=35 (dostęp: 22.04.2011).

łów. Z drugiej strony, „dobra pamięć” o Szeptyckim w sposób naturalny pielęgnowana jest tutaj przez wiernych Kościoła greckokatolickiego powołanego we Wrocławiu w 1956 roku w formie parafii, a od 1996 podniesionego do rangi biskupstwa. Jego wyznawcami są przede wszystkim Ukraińcy i Łemkowie mieszkający we Wrocławiu i okolicach. Większość z nich to przesiedleńcy lub potomkowie przesiedleńców z akcji „Wisła” 1947 roku. Jak widać, naukowy pomnik wrocławian poświęcony Andrzejowi Szeptyckiemu nie jest imponujący. Próżno też we Wrocławiu szukać bardziej materialnych śladów bytności Szeptyckiego. Wypada tylko mieć nadzieję, że w niedługim czasie badacze nadrobią zaległości. Do rąk czytelników trafią obiektywne, całościowe publikacje przybliżające życie i dzieło tej niewątpliwie wybitnej postaci. I w „mieście wielu kultur” pojawiają się wkrótce „kamienne” pamiętki wskazujące na miejsca, z którymi związany był metropolita podczas dwuletnich studiów prawniczych na tutejszym uniwersytecie.

Bibliografia

- Achremowicz E., Żabski T., *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu. 1836–1886*, Wrocław 1973.
- Antkowiak Z., *Pomniki Wrocławia*, Wrocław 1985.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. Ind/F-7658.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. Ind/F-7659.
- Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego. Akta zespołu Uniwersytet Wrocławski 1811–1945, sygn. P261.
- Centralne Państwowe Archiwum Ukrainy (ЦДАУ) we Lwowie, zesp. 358, inw. 1, nr 32: materiały o A. Szeptyckim, opublikowane w takich tygodnikach ukraińskich jak „Diło”, „Ukraińskie Słowo”, „Kanadський Ukrajiniec”.
- Czapliński M., *Uniwersytet Wrocławski i profesorowie prawa*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, t. 4, Wrocław 1997.
- Dziurła H., *Z dziejów zabudowy, przeobrażeń i planowania*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, t. 4, Wrocław 1997.
- Kubasik A., *Postawa biskupów Cerkwi greckokatolickiej wobec konfliktów polsko-ukraińskich w latach 1918–1945 w Galicji Wschodniej w świetle listów pasterskich metropolity Andrzeja Szeptyckiego i biskupa Hryhorija Chomyszyna*, Wrocław 1991.
- Kulak T., Pater M., W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego. 1702–2002*, Wrocław 2002.
- Kuszka P., *Przeciw silnym, w obronie słabych*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 6.
- Mról M., *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu. Kościół greckokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*, Toruń 2008.
- Myszczyński I., *Wkład metropolity Andrzeja Szeptyckiego w rozwój ukraińskiej oświaty i kultury*, [w:] *Rozwój polskiej i ukraińskiej myśli pedagogicznej na przestrzeni XIX–XX wieku*, red. A. Haratyk, Wrocław 2011.
- Nowacki K., *Zarys dziejów prawa na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 2003.
- Olijnyk J., *Eklezjologia w wybranych pismach metropolity halickiego, arcybiskupa lwowskiego i biskupa kamieniecko-podolskiego Andrzeja Szeptyckiego*, Wrocław 2003.

- Pater M., *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997.
- , *Polonia uniwersytecka we Wrocławiu w XIX w.*, [w:] *Studia nad przeszłością i dniem dzisiejszym Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1989.
- Półtawski A., *Kultura a wartości moralne*, [w:] *Kultura i wartości*, red. S. Bednarek, Wrocław 1991.
- Szeptycka Z., *Wspomnienia z lat ubiegłych*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył B. Zakrzewski, Wrocław 1967.
- , *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego*, opr. B. Zakrzewski, Wrocław 1993.
- Szeptycki J.K., *Gdy w rodzinie ważyły się losy syna...*, [w:] *Polska — Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, red. S. Stępień, t. 1, Przemyśl 1990.
- Torzecki R., Życiorys metropolity Szeptyckiego, http://andrej.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=74&Itemid=35 (dostęp: 22.04.2011).
- Wrzesiński W., *Tożsamość i uniwersalizm polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. 5, Wrocław 2004.
- Zajac M., rozmowa z prof. N. Daviesem, „Tygodnik Powszechny”, nr 22, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/276022/davies.html> (dostęp: 16.04.2011).
- Zakrzewski B., *Fredro i Fredrusie*, Wrocław 1974.
- , *Śląskie przygody Aleksandra Fredry*, Wrocław 1991.
- , *Wstęp*, [w:] Z. Szeptycka, *Młodość i powołanie ojca Romana Andrzeja Szeptyckiego zakonu św. Bazylego Wielkiego*, opr. B. Zakrzewski, Wrocław 1993.

In the Wrocław footsteps of the metropolitan Andrzej Szeptycki

Summary

In the mid-1880s Earl Roman Maria Aleksander Szeptycki (1865–1944) was one of the students at the Prussian-German Friedrich Wilhelm University in Wrocław, later on he became a metropolitan bishop of the Greek Catholic Church in Galicia — Andrzej Szeptycki. In the period between 1884 and 1885 he was a third-year student of the Law Department. His education at this University coincided with the period of architectonic development of the educational centre in Wrocław, as well as the development of research on legal issues. Szeptycki studied in Wrocław till 1886 and after that he continued his studies in Kraków. Studying in Wrocław was a necessary condition for him to receive his father's blessing for his joining the order of Basilians. In Wrocław the young Szeptycki was very active both on the academic and social arena. He also attended Theology and Slavonic studies lectures. He soon became member of the catholic Societas Hosiana Society, Upper Silesian Society and Literary Slavonic Society.

Keywords: Andrzej Szeptycki, Wrocław, University of Wrocław, Faculty of Law, metropolitan, Greek Catholic Church.

